

PRZEMIENIENIE PAŃSKIE

Święta Przemienienia Pańskiego i Zaśnięcia Najświętszej Bogurodzicy zamykają rok liturgiczny i kierują nas ku eschatologii. Powszechnie przyjmuje się, że trzy święta – Chrzest Pański, Pięćdziesiątnica i Przemienienie – mówią o obecności Ducha Świętego¹, a dwa – Chrzest Chrystusa i Przemienienie – podkreślają objawienie Trójcy Świętej. Wiadomo, że obecność Ducha Świętego na ikonie Chrztu symbolizuje gołębica, a na ikonie Pięćdziesiątnicy języki ognia. Co jednak symbolizuje obecność Ducha Świętego na ikonie Przemienienia? Gdzie mamy podkreśloną obecność Trójcy Świętej? Przecież troparion święta Chrztu Pańskiego mówi wyraźnie o objawieniu Trójcy Świętej: „Gdy chrzczony byłeś, Panie, w wodach Jordanu, objawiła się Trójca najgodniejsza pokłonu. Rodzica bowiem głos dał o Tobie świadectwo, nazywając Ciebie umiłowanym Synem, Duch zaś w postaci gołębicy świadczył o prawdziwości słowa Ojca. Objawiłeś się, Chryste Boże, i świat oświeciłeś, chwala Tobie”².

Celem poznania tej problematyki należy zwrócić się do sceny Przemienienia, mającej miejsce jakieś „osiem dni” po mowach Jezusa Chrystusa (Łk 9,28)³. Na ogół przyjmuje się, że Przemienienie jest następnym po Teofanii Chrztu objawieniem Trójcy Świętej w ziemskim życiu Jezusa. Na ten temat w jedenastym tomie serii „Misterium Salutis” można przeczytać, że ojcowie nie byli źle inspirowani, kiedy widzieli w Przemienieniu objawienie Trójcy Świętej⁴.

Natychmiast jednak nasuwa się pytanie: Gdzie jest Duch Święty w scenie Przemienienia? Jak ta sprawa wygląda w ikonografii?⁵ Podczas gdy w Epifanii Jordanu obecność Ducha Świętego jest symbolicznie zaznaczona w postaci gołębicy⁶, w scenie Przemienienia nie mamy żadnego symbolu, który by jednoznacznie odpowiadał Duchowi Świętemu⁷. Jak w Epifanii Jordanu, tak i tutaj mamy głos Ojca, mamy Chrystusa jaśniejącego blaskiem, który wyraża Jego Boskość. Mamy Eliasza i Mojżesza, także „w chwale” (Łk 9,30), i mamy trzech

¹ Niekiedy, zwłaszcza na Zachodzie, Duch Święty w postaci gołębicy występuje w ikonografii Zwiastowania.

² Wszystkie teksty liturgiczne w przekładzie autora artykułu.

³ Należy tu zwrócić uwagę na znaczenie ósmego dnia jako symbolu wieczności, por. H. Paprocki, *Czas. Eseje o wieczności*, Warszawa 2019, s. 187-202.

⁴ Ch. Schütz, *Les Mystères de la vie publique de Jésus*, [w:] *Chronologie et vie du Christ*, Paris 1975, s. 454.

⁵ Por. W. Łoski i L. Uspienski, *Ikona Przemienienia Pańskiego*, przeł. H. Paprocki, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 6(1976), z. 3-4, s. 18-24.

⁶ Na temat symboliki białego gołębia patrz: Matta-el-Meskin, *La Pentecôte*, „Irenikon” 50(1977), z. 1, s. 37-38.

⁷ Chrystus w Przemienieniu dokonany na Górze Tabor w blasku i chwale wystąpił jako starotestamentowy Jahwe. Dlatego w ikonografii Rawenny ze względu na zakaz przedstawiania Jahwe, Chrystus jest wyobrażony w tej scenie, nakładającej się na przedstawienie „Secundus Adventus”, pod symbolem „crux gammata”. Wbrew opinii H. Sterna (*Sztuka bizantyńska*, przeł. T. Mroczko, Warszawa 1975, s. 97) nie jest to „ujęcie abstrakcyjne”, bądź też, jak sądzi Janina Kłosińska (*Sztuka bizantyńska*, Warszawa 1975, s. 101) „sposób alegoryczny” przedstawiania Przemienienia.

apostołów, świadków Przemienienia. Nie ma jednak żadnego szczegółu, który wskazywałby na obecność Ducha Świętego. Samo promieniowanie Chrystusa światłością nie może być jednoznaczne z hipostatyczną obecnością Ducha Świętego, gdyż „światło Taboru” w myśl doktryny palamizmu, obowiązującej w prawosławiu, jest „energiją” wszystkich Trzech Boskich Hipostaz⁸. Duch Święty musi być jednak obecny, gdyż tylko w Duchu Świętym apostołowie mogli poznać Boskość Chrystusa (1Kor 12,3).

Chrystus najczęściej nazywał Ducha Świętego Pocieszycielem (*Parakletos*). Jest On „innym Pocieszycielem” (J 14,16) – *allos*, a nie *heteros Parakletos* – nie różny, nie odmienny, a prawie ten sam, co Chrystus (według 1J 2,1), lecz inaczej objawiony⁹.

Jeżeli przejdziemy teraz do sceny Przemienienia, jak ją pokazał św. Serafin z Sarowa swemu uczniowi, to widać rzecz szczególną. Kiedy Mikołaj Motowiłow, zdziwiony nauką o Duchu Świętym zapytał jakim sposobem może poznać, że znajduje się w Duchu Świętym, Serafin odpowiedział, iż jest to bardzo proste, po czym wziął go mocno za ramiona oraz oznajmił, że teraz obaj znajdują się w Duchu Świętym. Towarzyszyły temu zjawiska postrzegalne fizycznie, jak „błyskawice padające z oczu”, „twarz jaśniejsza od słońca”, przy czym objawieniu uległ zarówno św. Serafin, jak i Motowiłow, będący również w pełni Ducha Bożego, gdyż inaczej nie mógłby zobaczyć przemienionego św. Serafina. Oto jak Mikołaj Motowiłow opisał to zdarzenie:

– Mimo wszystko nie rozumiem – odpowiedziałem – dlaczego mogę być mocno przekonany, że znajduję się w Duchu Bożym? Jak sam mogę rozpoznać prawdziwe Jego zjawienie się?

– Już mówiłem – odpowiedział ojciec Serafin – że to bardzo proste i dokładnie opowiedziałem panu, w jaki sposób ludzie przebywają w Duchu Świętym i jak należy rozumieć Jego obecność w nas... Co panu jeszcze trzeba?

– Trzeba – odpowiedziałem – abym zrozumiał to doskonale!...

Wtedy ojciec Serafin schwycił mnie bardzo mocno za ramiona i powiedział:

– Teraz obaj jesteśmy w Duchu Bożym! Dlaczego pan nie patrzy na mnie?

– Nie mogę, ojcze, patrzeć – odpowiedziałem – bo z oczu ojca padają błyskawice. Twarz ojca stała się jaśniejsza od słońca, oczy bolą od blasku!...

Ojciec Serafin powiedział:

– Nie bój się, pobożny bracie! Pan stał się tak samo świetlisty jak i ja sam. Teraz pan też jest w pełni Ducha Bożego, inaczej nie mógłby mnie zobaczyć w tym stanie.

I skłoniwszy ku mnie głowę, cicho powiedział:

⁸ Św. Grzegorz Palamas, *Triady w obronie świętych hezychastów* (II, 3), przeł. I. Zogas-Osadnik, Głogów 2019, I, s. 297-387.

⁹ I. Kołogriwow, *Oczerki po istorii ruskoj swjatosti*, Bruxelles 1961, s. 400; por. W. Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, przeł. M. Szczaniecka, Warszawa 1989, s. 206-207; I. Gorainoff, *Saint Séraphim de Sarov, sa vie, etretien avec Motovilov*, Bégrolles-en-Mauges 1973, s. 181-219.

– Proszę podziękować Panu Bogu za wielką Jego łaskę, jaką otrzymaliśmy. Pan widział, że ja nawet nie przeżegnałem się, a tylko w sercu i w myśli pomodliłem się do Pana Boga, i powiedziałem: „Panie, pozwól mu dostąpić jasno i wzrokiem cielesnym ujrzeć to zstąpienie Twego Ducha, którym nagradzasz sługi swoje, gdy raczysz zjawiać się w świetle wspaniałej Twojej chwały”. I oto Bóg natychmiast spełnił pokorną prośbę ubogiego Serafina... Jakże nie dziękować Bogu za Jego niewypowiedziany dar dla nas obydwu! Przecież nie zawsze nawet wielkim pustelnikom objawia Pan Bóg swoją łaskę. To łaska Boża jak kochająca dzieci matka, raczyła pocieszyć skruszone pańskie serce, dla orędownictwa samej Matki Bożej... Dlaczego pan nie patrzy mi w oczy? Proszę patrzeć prosto i nie lękać się! Pan z nami!

Po tych słowach spojrzałem na twarz ojca Serafina i przeraziłem się jeszcze bardziej. Proszę sobie wyobrazić jakby pośrodku słońca twarz człowieka rozmawiającego z wami, w błyszczącej jasności południowych promieni słonecznych. Widać ruchy jego ust, zmieniający się wyraz oczu, słycać głos, wyraźnie odczuwa się, że ktoś trzyma was rękoma za ramiona, ale nie tylko tych rąk nie widzicie, nie widzicie też ani samych siebie, ani jego postaci, a tylko oślepiającą światłość, rozciągającą się daleko, na kilka sążni dookoła, oświetlającą swym jasnym blaskiem śnieg pokrywający polanę i śnieżne płaty osypujące się z góry, mnie oraz wielkiego starca. Czyż można sobie wyobrazić sytuację, w jakiej wtedy się znajdowałem?¹⁰

Zstąpienie Ducha Świętego nastąpiło na prośbę modlitewną św. Serafina, „dla orędownictwa samej Matki Bożej”.

Przemienienie nastąpiło w odpowiedzi na zdziwienie Motowiłowa, gdy św. Serafin przypomniiał mu, że nikt nie potrafił powiedzieć mu jaki jest cel życia chrześcijańskiego, którym według św. Serafina jest „zdobywanie”, „gromadzenie” Ducha Świętego. Scena ta wykazuje zgodność zarówno z tekstami liturgicznymi, jak i z tradycją, poczynając od św. Ireneusza z Lyonu i jego „Wykładu nauki apostoelskiej”¹¹, św. Atanazego Wielkiego z jego pismami ascetycznymi, a zwłaszcza „Żywotem św. Antoniego Wielkiego”¹². Tę samą doktrynę, co św. Serafin z Sarowa, głosił w V wieku św. Cyryl Aleksandryjski¹³, przez co możemy mówić o ciągłości mistycznej tradycji Kościoła. Znajduje też ona potwierdzenie w Starym Testamencie i w świadectwach *Apoftegmata Patrum*:

Tak było również w Starym Testamencie: „Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj – opowiada Święty Pisarz – z dwiema tablicami Świadectwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Bogiem. Gdy

¹⁰ Św. Serafin z Sarowa, *Ogień Ducha Świętego*, przeł. H. Paprocki, Kraków 2018³, s. 84-86.

¹¹ M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975, I, s. 174-177.

¹² Św. Atanazy Aleksandryjski, *Żywot św. Antoniego Wielkiego*, przeł. E. Dąbrowska, Tyniec 2017.

¹³ Por. G. Florowski, *Wizantijskie otcy V-VIII wieków*, Westmead 1972, s. 53-54, 57-63.

Aaron i synowie Izraela zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeni, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego.

Gdy Mojżesz zakończył z nimi rozmowę, nałożył zasłonę na twarz. Ilekroć Mojżesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowę z Nim, zdejmował zasłonę aż do wyjścia. Gdy zaś wyszedł, opowiadał synom Izraela to, co mu rozkazał Pan. I wtedy to synowie Izraela mogli widzieć twarz Mojżesza, że promienieje skóra na twarzy Mojżesza. A Mojżesz znów zakładał zasłonę na twarz, póki nie wszedł na rozmowę z Nim” (Wj 34,29-35)¹⁴.

Natomiast to, co było prawie jedynym wyjątkiem w Starym Testamencie dla osobistego „przyjaciela Boga”, to stało się prawie zasadą w Nowym Testamencie. Można bez końca cytować opowieści o światłości jaśniejącej ze świętych ascetów. Oto, dla przykładu, kilka takich wypadków:

„Był mnich zwany abba Pambo. Mówiono o nim, że przez trzy lata nieustannie błagał Boga, mówiąc: ‘Panie, nie dawaj mi sławy na ziemi!’ – a Bóg tak go wsławił, że nikt nie mógł patrzeć na jego twarz, z powodu chwały, jaką jego twarz jaśniała”¹⁵.

„O abba Pambo mówiono, że podobnie jak Mojżesz otrzymał chwałę na podobieństwo Adama, tak iż twarz jego jaśniała chwałą (Wj 34,29) – tak i twarz abba Pambo lśniła jak błyskawica, i był jak król siedzący na tronie. Tacy sami byli też abba Sylwan i abba Sisoes”¹⁶.

„Opowiadano o abba Sisoesie, że kiedy miał umierać i ojcowie siedzieli wokół niego, jego twarz zajaśniała jak słońce i powiedział: ‘Oto przyszedł abba Antoni’. A po chwili powiedział: ‘Oto przyszedł chór proroków’. I jeszcze bardziej zajaśniała jego twarz, i powiedział: ‘Oto przyszedł chór apostołów’. I znowu ze zdwojoną siłą zajaśniała jego twarz i wydawało się, że z kimś rozmawia. Starcy go zapytali: ‘Z kim mówisz, ojcze?’ On odpowiedział: ‘Oto przyszli aniołowie, żeby mnie zabrać, a ja ich prosiłem, żebym mógł jeszcze zostać i trochę odpokutować’. Starcy mu odpowiedzieli: ‘Ojcze, nie potrzebujesz pokuty!’ Odrzekł im starzec: ‘Zaprawdę nie mam świadomości, żebym chociaż początek uczynił pokuty’. I wszyscy zrozumieli, że jest doskonały. I znowu zajaśniała jego twarz jak słońce, i przelękli się wszyscy, a on powiedział do nich: ‘Patrzcie, Pan przyszedł i mówi: Przynieście mi wybrane naczynie pustyni’. I zaraz oddał ducha, i stał się jak błyskawica, i cała cela napełniła się piękną wonią”¹⁷.

„Jeden z ojców mówił, że kiedyś spotkał abba Sylwana, a widząc jego twarz i ciało jaśniejące jakby anielskie, upadł na twarz. I mówił, że także niektórzy inni mieli taki dar”¹⁸.

¹⁴ Ten opis, jak i cytaty z *Apoftegmatów Ojców Pustyni*, za: P. Florenski, *Stołp i utwierżdzenie istiny. Opyt prawosławnoji feodiceji w dwienadcati pis'mach* (List IV), Moskwa 1914, s. 100-102.

¹⁵ *Abba Pambo* 1(762), [w:] *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, przeł. M. Borkowska, M. Starowieyski i M. Rymuza, opr. M. Starowieyski, Warszawa 1986, I, s. 249-250.

¹⁶ *Abba Pambo* 12(773), [w:] tamże, I, s. 251.

¹⁷ *Abba Sisoes* 14(817), [w:] tamże, I, s. 265-266.

¹⁸ *Abba Sylwan* 12(867), [w:] tamże, I, s. 274.

„Pewien brat przyszedł pod celę abba Arseniusza w Sketis i zajrzał przez drzwi, i zobaczył starca jakby całego w ogniu, a brat ów był godzien to oglądać. I gdy zapukał starzec wyszedł, a widząc zdumienie na twarzy brata, zapytał go: ‘Od dawna pukasz? Czyś może coś widział?’ On odpowiedział: ‘Nie’. Starzec porozmawiał z nim i pożegnał go”¹⁹.

Warunkiem widzenia w innym człowieku obecności Ducha Świętego jest więc znajdowanie się samemu w stanie Ducha. Mówi o tym także apostoł Paweł, że „nikt nie może powiedzieć, że Jezus jest Panem, jak tylko w Duchu Świętym” (1Kor 12,3). Apostołowie w Przemienieniu poznali Boskość Chrystusa, więc Duch Święty musiał być w nich. Oto dlaczego w scenie Przemienienia nie ma osobnego symbolu Ducha Świętego. Osoba Ducha Świętego na ten czas połączyła się z osobami uczniów. To jest właśnie kenoza Ducha Świętego, o której mówi ks. Sergiusz Bułgakow, mająca trwać aż do paruzji, kiedy Duch Święty objawi się jako „chwała” w osobach ludzkich. Wydaje się, że o tym samym mówi I List św. Jana: „Najmilsi, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, że gdy się ukaże, podobni Mu będziemy, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (3,2).

Przemienienie jest więc już spełnioną paruzją. Tylko w tym sensie można zrozumieć słowa Chrystusa o niektórych uczniach, którzy „nie ujrzą śmierci, aż ujrzą królestwa Boże przychodzące w mocy” (Mk 9,1; por. Mt 16,28; Łk 9,27). Musimy przy tym pamiętać, że królestwo Boże to także Duch Święty.

Należy tu odwołać się do świadectwa św. Grzegorza z Nyssy, według którego Modlitwa Pańska w Ewangelii św. Mateusza (6,10) i w Ewangelii św. Łukasza (11,2) miała zasadniczy wariant, nieistniejący w dzisiejszym tekście, a mianowicie była czytana zarówno „Ojciec nasz... niech przyjdzie Twoje królestwo”, jak i inaczej: „Ojciec nasz... niech przyjdzie Twój Duch Święty i oczyści nas” (gr. *eltheto to Pneuma to Hagion eph'hemas kai katharisato hemas* – dawny Łk 11,2)²⁰. Z zestawienia przez św. Grzegorza z Nyssy dwóch wariantów tego samego tekstu można wyprowadzić pewne podobieństwo pojęć „Duch Święty” i „królestwo Boże”, ponieważ „Duch Święty jest królestwem” (gr. *to Pneuma to Hagion basileia estin*)²¹. Przyjście królestwa jest więc tożsame z przyjściem Ducha i dlatego Paul Evdokimov wprost identyfikuje królestwo z Duchem Świętym²².

W tego typu identyfikacji Ducha Świętego z królestwem Bożym można widzieć kenozę Trzeciej Osoby Trójcy Świętej²³. Równocześnie wszystkie

¹⁹ Abba Arseniusz 27(65), [w:] tamże, I, s. 93.

²⁰ Św. Grzegorz z Nyssy, *De Oratione Domini*, PG 44, 1158c.

²¹ Por. P. Florenski, *Stolp i utwierdzenie istiny. Opyt prawosławnoy fieodicey w dwienadcati pis'mach* (List IV), s. 137 i 635. Również św. Symeon Nowy Teolog (*Chapitres théologiques, gnostiques et pratiques*, Paris 1974, s. 93) utożsamia Ducha Świętego z królestwem Bożym. Podobną myśl wyraził też Paul Evdokimov (*Le Nouveauté de l'Esprit. Études de spirigtualité*, Bégrolles-en-Mauges 1977, s. 171).

²² P. Evdokimov, *Le Nouveauté de l'Esprit. Études de spirigtualité*, s. 256.

²³ O. Clement, *L'Essor du chrisgtianisme oriental*, Paris 1964, s. 29; P. Evdokimov, *Prawosławie*, przeł. J. Klinger, Warszawa 1964, s. 163, 256-257.

miejsca Pisma Świętego, mówiące o królestwie Bożym, zwłaszcza w Ewangelii Mateusza, którą można nazwać „Ewangelią królestwa” (35 wzmianek o królestwie), należy w takim wypadku interpretować jako traktujące o Duchu Świętym. Zwłaszcza tekst Mt 6,33 „Szukajcie przede wszystkim królestwa Bożego” koresponduje z t 5,3 „Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie” oraz ze słowami św. Serafina, który twierdził, że należy uważać się za ubogiego, aby zdobyć Ducha („trudno bogaczom wejść do królestwa”, Mt 19,24 i Mk 10,23-25). Dla niektórych możliwość „ujrzenia królestwa przychodzącego w mocy” (Mk 9,1) ma miejsce w życiu doczesnym. Zdobywanie królestwa wymaga wysiłku i zarazem odwagi: „Od dnia Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie gwałt cierpi i gwałtownicy je porywają” (Mt 11,12)²⁴.

Być może, nie od razu daje się zauważyć, jak świadectwo św. Grzegorza z Nyssy harmonizuje z nauką starca św. Serafina, przypominającą, że celem chrześcijańskiego życia jest osiągnięcie Ducha Świętego. Okazuje się, że Duch Święty i królestwo Boże w perspektywie teologii prawosławnej są pojęciami bliskimi sobie znaczeniowo (sam św. Serafin nazywał królestwo Boże łaską Ducha Świętego).

W tym sensie należy także rozumieć nawoływanie św. Symeona Nowego Teologa, by jeszcze w tym życiu dostąpić zmartwychwstania²⁵. Współczesna biblistyka jest niemal zgodna, że Nowy Testament w swej najstarszej warstwie nie zna pojęcia podwójnego zmartwychwstania (ku życiu i ku potępieniu)²⁶, lecz zmartwychwstanie miało być tylko ku życiu, podczas gdy odrzucenie, to pozostanie w ciemnościach śmierci, brak udziału we właściwym zmartwychwstaniu. Inaczej mówiąc, zmartwychwstanie jest synonimem przebóstwienia.

Jeszcze w inny sposób eschatologiczny charakter Przemienienia jako końcowego przebóstwienia jest zaznaczony w scenie ewangelicznej. Ojciec Ludwik Mycielski pisze w ciekawym artykule na temat symboliki obłoku w tekstach eschatologicznych Nowego Testamentu, że jest ona dokładną kontynuacją symboliki starotestamentowej. Nowość polega na tym, że obłok będący dotąd znakiem chwały Jahwe, teraz staje się zjawiskiem towarzyszącym Chrystusowi²⁷. Dlatego też w opisie Przemienienia osłonięcie obłokiem wskazuje na ścisłą przynależność Jezusa wraz z Eliaszem i Mojżeszem do Boga (por. Ps 26,5).

²⁴ Por. także P. Evdokimov, *Le Nouveauté de l'Esprit. Études de spirigtualité*, s. 171.

²⁵ Uzyskanie Ducha Świętego nie jest uzależnione od sakramentu chrztu (por. sytuację w domu Korneliusza z Dz 10,44-45), instruktywne mogą tu być przeżycia mistyczne Śri Ramana Maharishi (1879-1950), który po wyzwoleniu ze wszystkich związków doczesnych doszedł do przeżycia „Ja Jestem”, światłości i zmartwychwstania, por. H. Le Saux, *Sagesse hindoue, mystique chrétienne. Du Védanta à la Trinité*, Paris 1971, s. 57-60.

²⁶ Takie ujęcie pojawia się w J 5,29 prawdopodobnie w warstwie redakcyjnej, by zharmonizować nową eschatologię.

²⁷ L. Mycielski, *Apokaliptyczna szata literacka opisów paruzji Chrystusa*, „Analecta Cracoviensia” 4(1972), s. 173.

„Osłonięcie obłokiem” jest jednak tutaj również znakiem wtargnięcia majestatu zbawczych mocy Boga w ostateczne dzieje ludzkości i świata²⁸. Także trzej apostołowie są nim tak samo osłonięci, czyli przebóstwieni. Jest to tym samym, co „porwanie w przestworza” (1Tes 4,17)²⁹.

Ten sam eschatologiczny aspekt Przemienienia podkreśla liturgia prawosławna tego święta (6 sierpnia), gdy w dziewiątej pieśni kanonu jutrzni, autorstwa Jana Mnicha, słyszymy: „Aby pokazać jawnie Twe niewypowiedziane drugie przyjście, w którym jako najwyższy Bóg objawiasz się stojąc wśród bogów apostołów na Taborze, Mojżesza i Eliasza światłością napełniłeś”³⁰. Natomiast kanon jutrzni Wielkiego Czwartku nawiązuje do Ewangelii Jana (10,34): „Ja rzekłem: bogami jesteście. W moim królestwie będę Bogiem i wy będziecie bogami razem ze Mną”³¹.

Śmierć w Chrystusie jest bowiem nieodłączna od zmartwychwstania, lecz i zmartwychwstanie jest nieodłączne od śmierci. W prawosławnej świadomości myśl tę doskonale wyraża kontakion święta Przemienienia: „Na górze Przemieniłeś się, na ile mogli pojąć uczniowie chwałę Twoją i chwałę Twoją, Chryste Boże, oglądali, by gdy mieli ujrzeć Cię krzyżowanym, mękę mogli pojąć dobrowolną i całemu światu głosić potem, że Ty jesteś prawdziwym Chrystusem, Światłością Ojca”³². Apostołowie oglądali „Światłość niedostępną”, o której mówią teksty święta Objawienia Pańskiego: „Objawiłeś się dzisiaj światu i Światłość Twoja, Panie, zaznaczyła się na nas, rozumnie śpiewających Tobie: Przyszedłeś i objawiłeś się, Światłości niedostępna”³³.

Dlatego też Przemienienie, podobnie jak i męka, jest antycypacją zmartwychwstania, uczestnictwem w już ukazanej paruzji, ale także jest równocześnie objawieniem konieczności „chrztu krzyża”. Przebóstwienie w Duchu Świętym oznacza więc równocześnie gotowość podjęcia krzyża albo już przejście przez krzyż.

Czy w tej perspektywie nie zatraca się wątek mariologiczny, który tak bardzo podkreśla ks. Sergiusz Bułgakow, widząc w samej Bogurodzicy „hipostatyczny obraz Ducha Świętego”?³⁴

Wydaje się, że nie, ponieważ Maria już z Chrystusem przeżyła swój krzyż, a w Zaśnięciu przeszła przez paruzję, wyprzedzając nas w eschatologicznym dokonaniu, co tak mocno podkreśla ikona „Koimesis”³⁵. Stąd też – rzecz

²⁸ Tamże, s. 172.

²⁹ Tamże, s. 174. Por. M.-E. Boismard, *Nieśmiertelność czy zmartwychwstanie?*, przeł. H. Paprocki, „Novum” 20(1979), z. 11, s. 49.

³⁰ W tym sensie należy też rozumieć słowa Ps 81,1: „Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów”. Widoczny jest też wyraźny związek z Księgą Rodzaju: „będziecie jako bogowie” (3,5). Anioł z ognistym mieczem odwleka realizację nieśmiertelności (3,22) do czasu nowego drzewa życia, krzyża (czuwa, by nie spożyto z owocu drzewa życia).

³¹ Pieśń czwarta, troparion trzeci.

³² Por. Ch. Schütz, *Les Mystères de la vie publique de Jésus*, s. 452.

³³ Kontakion święta Objawienia Pańskiego, ton 4.

³⁴ S. Bułgakow, *Kupina Nieopalimaja*, Paris 1927, s. 154-155, 175.

³⁵ Por. analizę ikon Zaśnięcia Matki Bożej: J. Kłosińska, *Ikony*, Kraków 1973, s. 141-151; B. Dąb-Kalinowska, *Ziemia – piekło – raj. Jak czytać obrazy religijne*, Warszawa 1964, s. 126-129. Na temat prawosławnej mariologii

charakterystyczna – troparion święta Przemienia Pańskiego ustala ścisły związek z naszym przemienieniem roli Bogurodzicy: „Przemieniłeś się na górze, Chryste Boże, objawiając uczniom Twoim chwałę Twoją na ile mogli pojąć. Niechaj więc i nam grzesznym zajaśnieje wieczna Światłość Twoja, dla modlitw Bogurodzicy, Dawco Światłości, chwała Tobie!”.

Widzieliśmy, że św. Serafin z Sarowa pomodliwszy się, pokazał uczniowi swoje i jego przemienienie „dla orędownictwa samej Matki Bożej”. Ta perspektywa eschatologiczna nie czyni różnicy jakościowej między Łaski Pełną a każdym człowiekiem. Charakterystycznym jest także, że tenże św. Serafin, którego jego uczeń dostąpił oglądać przemienionym, w czasie choroby widział Bogurodzicę, która nachyliła się nad nim i powiedziała do św. Jana: „Ten jest naszego rodzaju”³⁶. Przeto w ludzkości istnieje ród, „rodzaj” Bogurodzicy. Bogurodzica jest obrazem eschatologicznego celu ludzkości. Tym celem jest królestwo Boże, przemienienie, zmartwychwstanie.

Problematyka ta stała się niezwykle aktualna z chwilą pojawienia się hezychazmu, który jest ważnym etapem w rozwoju prawosławnej pneumatologii i szeroką falą poczynając od monasterów na Górze Atos w XIV wieku, ogarnął całe Bałkany i sięgnął na Ruś aż do monasteru św. Sergiusza i potem w XV wieku na dalekie obszary Zawołża (św. Nil Sorski i tak zwani „zawołżańscy” starcy”. Uznanie hezychazmu za naukę prawosławną podniosło ogromnie znaczenie takich ośrodków jak Atos, monastery Rosji oraz nadnaturalnych dróg i sposobów przeżywania³⁷. W okresie hezychazmu pojawiła się też istotna zmiana w sposobie przedstawiania w ikonografii Przemienia Pańskiego. Otóż wcześniej Mojżesz i Eliasza znajdowali się poza mandorłą otaczającą Chrystusa, od czasów hezychazmu częściowo są w tejże mandorli, okazując tym udział w przemienieniu zarówno w tym życiu, jak i w wieczności³⁸.

patrz: A. Kniazeff, *Matka Boża w Kościele prawosławnym*, przeł. H. Paprocki, Warszawa 1995; *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, wybór i opracowanie H. Paprocki, Niepokalanów 1991, I-II.

³⁶ W. Iljin, *Priepodobnyj Sierafim Sarowskij*, New York 1971, s. 181; I. Goraïnow, *Saint Séraphim de Sarov*, s. 27.

³⁷ G. Florowski, *Puti russkogo bogosłowija*, Paris 1937, s. 82-127.

³⁸ Por., ikony Przemienienia, reprodukowane w książce W. Łoski i L. Uspienski, *Smysł ikon*, Moskwa 2012.